ROK LI. Nro 59.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 16 Marca 1871. Czwartek. Dnia 4 (16) Marca 1871

Dziś: ŚŚ. Cyryaka i Tacyana | Sobota: Ś. Gabryela Archan. | Poniedziałek: Ś. Archipa W. | Środa: Ś. Pawła B. i Oktawiana
Jutro: Ś. Gertrudy Panny | Niedz: Ś. Józefa Ob. N. M. P. | Wtorek: Ś. Benedykta Opata | Czwartek: Ś. Katarzyny Kr. Sz.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro Nabożeństwa Passyjne odprawiać się będą w kościołach: Ś-go Jacka przy ulicy Freta, gdzie kazanie mieć będzie JX. Jasiński, oraz w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem Przedmieściu, w którym słowo Boże wygłosi JX. Czaczkowski.

— Bez względu na świeżo wydane rozporządzenie w rozkazie do Policji za Nr 54 r. b., ażeby wszelka wystawiona na sprzedaż zwierzyna była opieczętowaną, prawie na wszystkich rynkach dostrzegać się daje, w sprzedaży wiele świeżo zabitej nieopieczętowanej zwierzyny. W skutek czego ponawiając najsurowiej pomienione rozporządzenie, polecam Kommissarzom cyrkułowym, ażeby po opieczętowaniu nie później, jak w dniu jutrzejszym, wszystkiej znajdującej się u sprzedających zwierzyny, ściśle odtąd przestrzegali, aby takowa świeżo zabita i nieopieczętowana nigdzie sprzedawaną nie była,— nadmieniam przytem że jeżeli i pomimo niniejszego rozporządzenia dostrzeżoną będzie w sprzedaży nieopieczętowana zwierzyna, to odpowiedzialność za to dotknie wprost miejscowego Kommissarza. (Gaz. Polic).

— St. — Nieraz w niniejszem piśmie wskazywaliśmy na brak wykształcenia fachowego młodzieży poświęcającej się rzemiosłom, przemysłowi i handlowi, na trudności jakie położenie to wywołuje dla wszelakich przedsięwzięć i której też głównie przypisać należy zbyt powolny rozwój miejscowego przemysłu ręcznego lub fabrycznego i wreszcie nad ciągłem sprowadzaniem z zagranicy nietylko towarów z naszych materjałów surowych przerabianych,— ale i uzdolnionych ludzi, którzy zostając w wyjątkowem położeniu, monopolizują na swoją korzyść wszystkie zyski, bo mają do czynienia z pracą nieudolną i technicznie i teoretycznie niewyrobioną dla przeciwstawienia konkurencji.

Wszystko to wywołuje potrzebę wyjednania dla m. Warszawy utworzenia wyższego technologicznego instytutu i wyższej szkoły handlowej, w których młodzież miejscowa mogłaby otrzymywać specjalne a zatem bardziej produkcyjne wykształcenie.

Odkąd warunki dobrobytu m. Warszawy znacznie się zmieniły i stopniowo zmieniać się będą, powyższa konieczność specjalnej edukacji wychodzi na pierwszy plan i łatwoby okazać cyframi statystycznemi, jak z brakiem uzdolnionych rąk, przemysł miasta stopniowo musi upadać tak, że nie na brak kapitałów, lecz raczej na brak fachowo i praktycznie wykształconych osobistości przyjdzie wyrzekać.

Tutejsza młodzież rzemieślnicza lub handlowi poświęcająca się, zaprzątnięta grubą robotą i wysługiwaniem się w warsztatach lub handlach, rzadko bardzo przychodzi do pracowania na swoją rękę, bo najczęściej kończy swoją edukację na szkółce elementarnej rzemieślniczo-niedzielnej, a najwięcej na progimnazjum;— istniejącej bowiem szkoły handlowej, do której mają prawo uczęszczać li tylko zapisani do stanu kupieckiego, za tę ostatnią uważać nie można. Zkąd więc młodzież ma czerpać wiedzę i gdzież się dalej kształcić bez wielkich dla siebie wydatków? W Berlinie, Wiedniu lub innych miejscowościach, odpowiednie utrzymanie młodego człowieka poświęcającego się jednemu z powyż przytoczonych kierunków, kosztuje co najmniej rsr. 500 rocznie. Posłanie do Petersburga, Moskwy, Odessy, Charkowa, w których instytuta technologiczne lub wyższe szkoły handlowe albo od lat kilku istnieją, albo też mają się wkrótce otworzyć, kosztuje nie mniej. Ileż to rodzin posiada podobne środki? Ztąd też łatwiej posyłać do miejscowego uniwersytetu dla zyskania stopnia naukowego, aniżeli w innym zawodzie się kształcić; a że przed rokiem 25 życia rzadko który młodzieniec kończy studja, zmiana więc kierunku jego przysposobienia jest trudną, bo w tym perjodzie wieku już sam na siebie zarobić musi.

Estetyczno-kosztownych instytucji wytwarzających np. muzykę lub zabawę mamy dosyć, ale utylitarnych mogących zapewnić miastu jaką taką przyszłość, wcale nie posiadamy. Dobrobyt Warszawy leży tylko w jej przemyśle,— bo rynek zbytu ma przed sobą taki, jaki Opatrzność nie każdemu miastu daje....

Z wybudowaniem drogi Brzesko-Grajewskiej, handel tranzytowy ze środkowych stref cesarstwa ominie Warszawę, i kapitały miejscowe działalność swoją muszą przenieść na inne pole. Budująca się droga ku Kiszeniewowi przez Brody dla połączenia południowo-zachodnich prowincji cesarstwa z Austrją, również wywrze nie mały wpływ na zatrudnienia spedycyjne. Wszystko to wskazuje, że miasto musi samo sobie wystarczać, przez rzucenie się do przemysłu ręcznego, przez fachowe wykształcenie w innych gałęziach.

W mieście posiadającem 250 tysięcy ludności, uniwersytet, 7 gimnazjów, 3 progimnazja, 2 pensje 4-ro klassowe, 20 pensji żeńskich prywatnych i 2 szkółek elementarnych męzkich i około 50 szkółek żeńskich, istnienie takich zakładów jak technologicznego instytutu i wyższej szkoły handlowej za opłatami umiarkowanemi, dostatecznie może być zapewnionem i alimentowanem.

Fabryczno przemysłowy wyższych rzemiosł kieru-

nek, miastu otworzy nieznane dotąd źródła dobrobytu ogólnego, przez fachowe wykształcenie doda sił do oparcia się zagranicznej konkurencji, do ciągłego zostawania pod guwernerowaniem sąsiadów, którzy dobrze sobie każą płacić za wskazówki. Od nas zależeć będzie tylko— uczyć się, a zgubny proletarjat pochodzący z braku wykształcenia, na długi czas stanie się niemożliwym.

— d — Odczyty popularne, na rzecz niezamożnych studentów, mają wielkie powodzenia, najzupełniej usprawiedliwione celem odczytów, wyborem przedmiotów do nich i umiejętnością wykładu. Chcielibyśmy jeszcze zwrócić uwagę na jedną okoliczność, która niezbyt dobrze świadczy o naszej wytrwałości w dobrych chęciach i chwalebnych zamiarach.

W roku zeszłym odbyło się w różnych miejscowościach Królestwa, kilkanaście koncertów i teatrów amatorskich, w części na rzecz studentów uniwersytetu, a w części na uczniów miejscowych szkół. Zdawało się, że myśl tak zacna, znajdzie zastosowanie w całym kraju, zwłaszcza, że zewsząd dochodziły wieści o przygotowaniach do urządzenia podobnych widowisk.

Niestety, skończyło się na przygotowaniach tylko, a jednak nie było nic łatwiejszego, jak perjodyczne urządzanie koncertu lub teatru, z którego dochód stanowiłby stałe stypendjum uniwersyteckie lub gimnazjalne.

Może obecne okoliczności wojenne zwracające na siebie ogólną uwagę, sprawiły to zapomnienie spraw własnych; korzystamy zatem ze sposobności, by przypomnieć ludziom pojmującym ważność oświaty i święty obowiązek pomagania w jej szerzeniu, iż potrzebującej wsparcia, a przynajmniej zastąpienia wpisu młodzieży uniwersyteckiej i szkolnej jest tyle, że dotychczasowe środki pomocy, nie wystarczają w znacznej części. Spodziewamy się, że osoby, których staraniem urządzano przeszłoroczne widowiska amatorskie i koncerta, ponowią swe zabiegi i starania i w roku bieżącym i że prowincja zasili swemi ofiarami nietylko zakłady naukowe miejscowe, ale i te, które mają znaczenie ogólne krajowe, jak uniwersytet, w którym się kształci młodzież z całego kraju.

Projektowane w tej chwili Warszawskie Towarzystwo pomocy naukowej z chwilą zaczęcia swej działalności, będzie miało za jedno z najważniejszych zadań zorganizowanie różnych źródeł dla młodzieży poświęcającej się naukom, ale może tego dopiąć jedynie przy współ-dzianiu całego kraju.

Ze współ-działaniem tem nie należy się ociągać aż do zatwierdzenia i otwarcia Towarzystwa, ale właśnie wystąpić teraz gdy potrzeby naglą, a nie ma na ich zaspokojenie odpowiednich środków.

= Dnia 21 b. m. w nadchodzący poniedziałek nastąpi porównanie dnia z nocą a z niem początek wiosny astronomicznej v. kalendarzowej. Wspominaliśmy już nieraz, że czas trwania każdej pory roku zależy od położenia danego miejsca na kuli ziemskiej i nie jest bynajmniej stałym. Wiosna kalendarzowa trwa od marcowego porównania dnia z nocą do czerwcowego przesilenia, właściwa zaś czyli klimatyczna wiosna zaczyna się nazajutrz po dniu, którego średnia temperatura wzięta z bardzo znacznej liczby lat, jest zero, bo dni tej temperatury są naturalnemi granicami zimy. Otóż dla Warszawy dniem takim jest dzisiejszy, jutro zatem rozpoczyna się dla nas istotna wiosna. Dziś od rana mamy gęstą mgłę i obficie padający śnieg z deszczem. Trudno o przykrzejszą kombinację.

= Na otwarcie Towarzystwa muzycznego urządzoną ma być uroczystość muzykalna. Inauguracyjną kantatę skomponował p. Aleksander Zarzycki i wykonanie jej zamierza powierzyć pierwszorzędnym tutejszym talentom muzycznym.

= W salonie sztuk pięknych p. Syrewicz wystawił dwa popiersia wykonane z karraryjskiego marmuru.

= Jutro na scenie wielkiej „Cyrulik Sewilski", przez artystów włoskich. Jak nam mówiono, pan Ciafei, obecny *impresario* i na przyszłą zimę sprowadzi do nas włoską operę.

= Dowiadujemy się iż otrzymane już zostało zgodzenie się Władzy na przedstawienie projektu zakładania w tutejszym kraju kolonji rolniczych dla małoletnich przestępców i zupełnych sierot; podobne do tych jakie istnieją z wielkiem pożytkiem we Francji, Anglji, Szwajcarji i Niemczech, a obecnie pod Petersburgiem organizują się. Bliższą wiadomość o tego rodzaju instytucjach w krótce podamy.

= W ostatnim numerze „Opiekuna Domowego", spotkaliśmy drzeworyt z podpisem: „Noc na pobojowisku". Rysunek ten jest ostatnim wyrazem naśladowania natury.— Najrealniejsi przedstawiciele szkoły flamandzkiej nie byli w stanie wznieść się do takiej prawdy.— Czemże bowiem jest noc, zwłaszcza ciemna?—Pora w której nic nie widać na ziemi i na niebie. Otóż drzeworyt „Opiekuna Domowego" stanowi najdoskonalsze upostaciowanie nocy.— Rzeczywiście najsilniejszy wzrok, nie jest w stanie dopatrzeć tu czegoś więcej oprócz mnóstwa czarnego tuszu.

= Zmarła onegdaj Anastazja Ludomiła **Polichnowska**, była najstarszą wiekiem z grona tutejszych pracowniczek baletu.—W r. 1818, Bernardelli baletmistrz włoski, przybywszy do Warszawy z trupą tancerzy, zaangażował Polichnowską do egzekucji tańców solowych w baletach „Królowa róż", „Flet zaczarowany", i innych. Od owej epoki Polichnowska pracowała wciąż na polu choreografji przez lat trzydzieści pięć; przetańczywszy swoją młodość następnie, grywała w baletach role: szlachetnych matek, matron, stryjenek, i t. p. — Współ-cześni świadkowie przed-półwiekowej pracy, świadczą, że była to tancerka bardzo dobra i bardzo lubiona przez wszystkich amatorów baletu. Polichnowska do ostatniej chwili życia, pamiętała najsubtelniejsze szczegóły dziejów baletu.— Lubiła też używając już emerytury opowiadać ciekawym o *złotym wieku* tutejszej choreografji.... W świecie kulis, nazywano ją „Mamą Rosalina". Przeżyła lat przeszło 70.

(Art. nad). Panie Redaktorze! W numerze Kurjera Warszawskiego z dnia 6go b. m., wyczytałem przedrukowany z Gazety Kieleckiej zarzut, jakoby na benefis mój na scenie Kieleckiej odegranem było libretto do opery p. t. „Bravo" co miało niby stanowić polowanie na kieszeń i na bravo.— Niech mi daruje pan sprawozdawca Gazety Kieleckiej, ale widocznie wprowadzony został w błąd afiszem na przedstawienie, gdzie rzeczywiście przez pomyłkę wydrukowano libretto zamiast dramatu. Granym był jednak rzeczywiście 7mio-aktowy dramat prozą, napisany przez Anicetą Bourgeois a tłomaczony przez Wojciecha Szy-

manowskiego, pod tyt: „Bravo“. Sądzę, że Redakcja „Kurjera Warszawskiego“, nie odmówi miejsca dla tych kilku słów usprawiedliwienia.— Benefisant, Konstanty *Sulikowski.*

= Dowiadujemy się ze sprawozdania złożonego przez Bractwo Miłosierdzia Ś-go Wincentego a Paulo Radzie Warszawskiej Miejskiej Publicznej Dobroczynności, iż rozdano biednym kosztem Bractwa w Instytucie S go Kazimierza za pośrednictwem Siostr Miłosierdzia od dnia 6 (18) stycznia r. b. do dnia 6 (18) lutego r. b:— Zupy składającej się z kaszy jęczmiennej lub też z takiejże kaszy z grochem porcji 3121 i chleba pytlowego funtów 1560½. Od dnia 5 marca r. b. wydaje się dziennie zupy porcji 200 i chleba funtów 100.

= Donoszą nam z Krakowa: „Pracowici próżniacy“ komedja p. M. Bałuckiego premjowana na ostatnim konkursie, wystawioną zostala po raz pierwszy w z. sobotę. Jestto utwor rzeczywistego talentu obserwacji. Autor jaskrawo przedstawił i ośmieszył ród pasożytów społecznych, ludzi nibyto wiecznie zajętych i narzekających na ogrom pracy a rzeczywiście nic nierobiących. Zaletą komedji jest żywy, potoczysty djalog pełen humoru i dowcipu. Spodziewać się należy, że tę komedję niezadługo pozna warszawska publiczność.

= Po ogrodach tutejszych przystąpiono już do pracy. Ogranicza się ona dotychczas na oczyszczaniu i równaniu alei i opiłowywaniu gałęzi na drzewach.

= Wczoraj w południe padał w Warszawie deszcz. Cóż w tem jest szczególnego w porze obecnej, spyta niejeden z czytelników. Otóż deszcz ten był ulewnym na ulicy Wierzbowej i Placu teatralnym, kropił tylko na placu Zamkowym a nie padał wcale na Krakowskiem Przedmieściu. Kilku osobom wychodzącym z ulicy Czystej i zmoczonym dobrze deszczem, przypatrywano się na Krakowskiem Przedmieściu ze zdziwieniem. Za to dziś w chwili kiedy to piszemy pada śnieg który już równą kilkucalową warstwą pokrył wszystkie ulice miasta. *Józefowie i Józefy* bawiąc się będą mieli zupełne karnawałowe złudzenie.

= Jedwabniczy Zakład w Sielcach udziela bezpłatnie *jajeczka jedwabnicze.* Życzący posiadać takowe raczą się zgłosić do W-żnego Hignet w Brylowskim pałacu.

= Według zakommunikowanej nam wiadomości o ruchu chorych w zakładzie leczniczym dla dzieci w Warszawie w ciągu upłynionego miesiąca lutego z końcem stycznia pozostawało na kuracji w zakładzie dzieci: płci mężkiej 16, żeńskiej 20, razem 36; w ciągu miesiąca przybyło: płci mężkiej 13, żeńskiej 18, razem 31; wyszło płci mężkiej 14, żeńskiej 14, razem 28; umarło płci mężkiej 1, żeńskiej 2, razem 3; pozostało z dniem 13 marca płci mężkiej 14, żeńskiej 22, razem 36.

= Pan Jan Kleczyński zawiadamia niniejszem iż przerwane chwilowo z powodu słabości odczyty w zakładzie rękodzielno-przemysłowym p. Wandy Schmidt rozpocznie znów z dniem 17 b. m. to jest w nadchodzący piątek. Przedmiotem piątkowego jego odczytu będzie muzyka instrumentalna XVI-go i XVII-go wieku.

= Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury“ w przeciągu miesiąca *lutego* sprzedało w swych pięciu sklepach towaru za rs: 14,128 kop. 19; w styczniu sprzedało za rs: 13,520, pomimo zatem miesiąca krótszego o dni 3 sprzedało towaru więcej za rs: 608. Sklepik na Solcu zwiększa pomaleńku swój obrót. W roku 1870 sprzedawał średnio dziennie za rs: 16, w styczniu za 20 rs., a w lutym za 25 rs. Członków w ciągu lutego przybyło 61, z tych 6 zapłaciło całe udziały, a reszta to jest 55 po rublu z dopełnieniem udziału z dywidendy.— Bazar ze wszystkich miesięcy swego istnienia w lutym dał największy dochód brutto. W ciągu tegoż miesiąca stowarzyszenie weszło w stosunek rabatowy z firmą L. Pociej przy ulicy Elektoralnej wprost Zatyłek o naftę i ligroinę.

= Z Płocka donoszą o zamiarze wydawania tamże pisma, które nosić ma nazwę „Gazeta Płocka“.

= W dniu wczorajszym wyjechał pan J. Jasiński, b. Dyrektor Teatru, udając się na czas dłuższy do Galicji i Wiednia, dla poratowania zdrowia.

= W pomieszczeniu publiczności na koncercie p. Adama Hermana zajdą niejakie zmiany: krzesła bowiem drugiego miejsca będą umieszczone nie za kolumnami, ale w pierwszej głównej sali, zaś zamiast „Wejścia do sali“ czyli stojącego miejsca urządzone zostaną za kolumnami krzesła numerowane.

= Na koncercie Józefa Wieniawskiego dnia 23 b. m. usłyszymy odśpiewaną przez pana Fileborna sławną arję „Adelajdę“ Beethovena, którą autor miał podobno przerabiać całkowicie kilkanaście razy za nim osięgnął owę prostotę stanowiącą jedną z głównych zalet tego arcydzieła śpiewu.

= Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subietków Handlowych Wyz. Mojż. w Warszawie, ma honor zaprosić pp. członków na Ogólne zebranie w d 6 (18) b. m. t. j. w sobotę o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Elektoralnej w domu W-go M. Bersohna odbyć się mające. - Prezydujący Jerzy *Hilsberg.*— Członek Referent Leopold *Benzef.*

— W dniu onegdajszym, Wojciech Przekop, mieszkaniec wsi Prochow gminy Wawer, przybywszy na kurację do szpitala Pragskiego, w takowym w kilka godzin zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W cyrkule Pragskim, Andrzej Waliszkiewicz, mieszkaniec wsi Marki, gminy Brudno, przejeżdżając wozem przez nieostrożność przewrócił 6-letnią dziewczynkę, Dwojrę Golendziner, która uległa nieszkodliwemu stłuczeniu nogi i głowy. Dziewczynka odesłana do mieszkania rodziców, a Waliszkiewicz aresztowany.

— Do szpitala starozakonnych dostarczoną została na kurację ze wsi Rakowiec, powiatu Warszawskiego, starozakonna Blima Gotfeind, z podłużną raną na czole, zadaną ostrym narzędziem.—Stan jej niebezpieczny; przyczyna zranienia dotąd niewiadoma.

— W cyrkule Pragskim, służący Stanisław Bagniszewski, przejeżdżając przez ulicę Ząbkowską, przygnieciony został wywróconym wozem z deskami, wskutek czego uległ nieszkodliwemu stłuczeniu piersi.—Bagniszewski odesłany do szpitala Pragskiego.

— W cyrkule Sobornym, ekonom z wsi Wilcze, Chmieliński, przejeżdżając przez ulicę Senatorską, najechał na starozakonnę Cytlę Bryner, która ze strachu zemdlała.—Bryner odesłano do mieszkania i powierzona staraniom lekarza, winny zaś pociągniętym będzie do odpowiedzialności.

(Gazeta Policyjna).

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim 830, w teatrze Rozmaitości 387.

— W dniu onegdajszym, pochowano na cmentarzach, prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet 1; na cmentarzu katolickim mężczyzn 4, kobiet 3, dzieci 8; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 1, kobiet 1.

(Gaz. Polic).

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od T. kop: kop: 55 dla nędzy wyjątkowej; od X. rs. 1

na pomnik Bartoszewicza.— Złożono oraz od Stasia Rządkowskiego marek 2,000, od Olesi O. marek 1,600, nadesłano z Dorpatu marek 1,000, od L. z Włocławka marek 500, od M. Pieńkowskiego marek 100, od Klotyldy H. marek 26, od Magdzi marek 78, bezimiennie 100, bezimiennie paczkę marek, bezimiennie marek paczkę.

— W Redakcji „Kurjera Warszawskiego" złożono znalezione papiery czyli świadectwa b. Porucznika b. wojsk Polskich, Władysława Kossowskiego, z lat 1818, 1820 i 1822, które za udowodnieniem odebrać można.

Złożono również znalezioną w tych dniach książkę p. t. „Poezje Stanisława Trembeckiego".

✝ W piątek, to jest dnia 17 b. m., o godzinie 9tej rano, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefy **Oliwińskiej**, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1671—

✝ Jutro, jako w przeddzień imienin ś. p. Józefa i Józefy z Cenglertów, małżonków **Baranowskich**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, o godzinie 9½ rano, w kościele WW. Świętych; na które pozostałe dzieci, zapraszają. —1679—

✝ Jutro to jest dnia 17 marca, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Franciszki z Kozarskich **Maleszewskiej**, odprawioną będzie za jej duszę msza żałobna w kościele Ś-tej Anny o godzinie 10-tej rano na którą pozostała rodzina zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —1654—

✝ Jutro, jako w bolesną 24 tą rocznicę skonu ś. p. Jana-Nepomucena **Chmielińskiego**, Obywatela ziemskiego, będzie odprawione o godzinie 8 ej rano Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście na które, córka, Krewnych i Znajomych zaprasza. —1677—

✝ W Krakowie w dniu 14 b. m., umarł Feliks **Meciszewski** niegdyś właściciel dóbr w Królestwie Polskiem. Żył lat 71. Zmarły był rodzonym bratem Hilarego Meciszewskiego b. dyrektora teatru Krakowskiego i literata.

✝ Pozostała córka po ś. p. Józefie **Budkiewiczu**, wraz z mężem i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne w dniu 21 b. m., t. j. we wtorek, o godzinie 11tej z rana odbyć się mające w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej. —1684—

— Korrespondent „Dzien. War." z Płocka, pisze że w dniu 21 z. m., staraniem miejscowego Naczelnika Dyrekcji naukowej R. R. St. Popowa i przy udziale miejscowych talentów miał miejsce wieczór odczytowy na korzyść niezamożnych uczniów, na którym uczniowie gimnazjum mezkiego i żeńskiego odśpiewali kompozycje Rossiniego, Glinki, Koczubeja, Kątskiego i Wieniawskiego. Dochód czysty z tego przedstawienia wyniósł rs. 210.

— Według wiadomości umieszczonej w „Gońcu Urzędowym" Wisła zniosła pod m. Wyszogrodem sześć pływających młynów oraz dwa nadbrzeżne domy.

— „Sądowy Westnik" podaje nader interesujące sprawozdanie o działaniach konsultacji St-Petersburgskich adwokatów, która czynności swoje według zatwierdzonej ustawy, rozpoczęła w d. 27 kwietnia r. z. w gmachu Sądu Okręgowego, dla udzielania rad w prowadzeniu obrony w różnych sprawach cywilnych. Dla otrzymania porady od d. 27 kwietnia po 11 grud. r. z. zwracało się interesentów 524 osób. Przedmiota przedłożone do zaopinjowania odnosiły się najczęściej do spraw pochodzących z zapisów testamentowych, sukcessji, ważność umów i w ogóle szanse wygrania, lub przegrania sprawy.

Konsultacja odbyła 16 sessji. Informacji na piśmie udzielono 34. Dochód za nie wysosił 685 rs., bo większą część informacji prawnych, różnym osobom udzielono bezpłatnie.

Konsultacje będą mieć miejsce i nadal w gmachu Sądu Okręgowego petersburskiego w poniedziałek, wtorki, czwartki i piątki od 1-ej do 3-ej godziny po południu.

— „Birż. Wied." piszą, że przygotowany przez Minist. oświecenia nowy projekt *o gimnazjach realnych*, wkrótce rozpoznawanym będzie przez oddzielną komissję ustanowioną do rozpatrzenia obecnie obowiązującego programu.

— „Gołos" donosi, że w czasie pobytu w Kijowie znanego opowiadacza scen z życia żydowskiego Pawła Wejnberg, przy wyjściu tegoż z teatru miał miejsce napad. Nieznajomy ranił go mocno kijem w głowę. Policja wykryła, że napadającym był uczeń tamecznego uniwersytetu pochodzenia żydowskiego.

— Według zawartego układu pisze „Gołos", z p. Merelli, entreprenerem opery Włoskiej w Petersburgu, Dyrekcja udziela mu do bezwłocznego użytku teatr, dekoracje i kostjumy, orkiestrę i chóry oraz połowę dochodu z przedstawień. P. Merelli zaś angażuje swoim kosztem potrzebne personalja. Na tym układzie Dyrekcja spodziewa się zyskać około 50 tysięcy rs. czystego dochodu za sezon zamiast do tychczasowego deficytu.

✕ Na miejsce wyszłych z rady zarządzającej kolei żelaznej warszawsko-wrocławskiej: ks: Birona Kurlandzkiego, hr: Szembeka ze Siemianic i radcy O. Limana z Kempna wybrano pp. Marcelego Roppard obywatela ziemskiego z Dzierzkowic, Karola Euen burmistrza m. Syczwa i fizyka okręgowego Dra L. Hayna z Kempna.

✕ Zmarły nagle dnia 2-go marca w Bordeaux, mer Strasburga, Küss, był jednym z najdzielniejszych patrjotów Alzacji. Zasługi jego uwydatniły się szczególniej podczas oblężenia miasta, które reprezentował. W ciągu miesięcznego bombardowania, Küssa widzieć można było zawsze w miejscach gdzie największe groziło niebezpieczeństwo. Nieszczęśliwi oblężeni zawdzięczają mu przedsięwzięcie wielu środków energicznych, mających na celu zmniejszenie skutków ogólnego zniszczenia. Pod jego kierunkiem urządzono regularną służbę do gaszenia pożarów. Oprócz tego Küss przez krótki czas swego urzędowania, dał się poznać wszystkim dobrze myślącym obywatelom z wielkiej wytrwałości w pełnieniu obowiązków i bezwarunkowego poświęcenia osobistych celów dla dobra ogólnego.

Kiedy w d. 4-m września r. z. w Paryżu proklamowano rzeczpospolitą, nowokreowany minister spraw wewnętrznych Leon Gambetta, nieznając wewnętrznych stosunków oblężonego Strasburga, zamianował merem tego miasta obywatela Engelhardta. Wybór ten nie był szczęśliwym, p. Engelhardt bowiem były redaktor dziennika „Courrier du Bas Rhin" nie zy-

skał sobie w Strasburgu ani sympatji, ani nawet szacunku.

Dekret więc ministra rzeczypospolitej wywołał wewnątrz stolicy Alzacji silne oburzenie. Wszyscy obywatele protestowali głośno przeciwko nowemu merowi. Rozterki domowe w obec bomb nieprzyjacielskich przybierały groźny charakter, kiedy Küss dla przytłumienia burzy, oświadczył jawnie gotowość zrzeczenia się urzędu, na który powołanym został z wyboru współobywateli. Nie przyszło jednak do tego kroku, skoro ani prefekt niższego Renu, p. Valentin, ani komendant twierdzy Uhrich, nie przystąpili do wprowadzenia dekretu ministerjalnego w wykonanie.

Kiedy po niezliczonych wysileniach i klęskach, zwołanem zostało do Bordeaux Zgromadzenie Narodowe, mające podpisać upadek Francji, mieszkańcy Strasburga wybrali Küssa na deputowanego, w nadziei, że jego natchnione gorącym patrjotyzmem słowo, przeszkodzi odstąpieniu zwycięzcom Alzacji. Nieunikniona konieczność podyktowała jednak Zgromadzeniu przeciwną uchwałę, a deputowany Strasburga, wróciwszy z posiedzenia, dotknięty apopleksją skonał.

Przy szczęśliwszych okolicznościach Küss, mógłby zostać jedną z gwiazd reprezentacji narodu francuzkiego. W nieszczęściu zajaśniał dla historji, czynami wielkiego uczucia, które tak dalece stanowiło treść jego istnienia, że z chwilą zawodu rozdarło to szlachetne serce.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Pełnomocnicy na ostateczne konferencje pokojowe w Brukselli z obu stron już mianowani. Niemcy wysyłają Balana i Arnima, Francuzi barona Baude pp. Chille i Goulard. Niecierpiące zwłoki utrwalenie pokoju każe przewidywać, że może jeszcze przed upływem bieżącego tygodnia układy traktatowe rozpoczęte zostaną. Główne zadanie dyplomatów w Brukselli zebrać się mających odnosić się będzie do strony czysto formalnej, dla tego też kwestja ostatecznego rezultatu konferencji występować może w podrzędnem tylko znaczeniu. Z samego porządku rzeczy rozbierane będą tylko przedmioty wskazane w preliminarjach i w zasadzie już rozstrzygnięte. Z kwestji nieporuszonych wcale w układzie d. 26 lutego a należących do stosunków jakie wojna wytworzyła między Francją i Niemcami, o ile wiadomo, jedna tylko zupełnie nowa wystąpi na konferencjach.

Panowie Moltke i Bismark spostrzegli, że pomimo mapp swoich i rewizji zarządzanych na miejscu, opuścili przy trakcie wersalskim przestrzeń półtrzeciej mili kwadratowej, na zachód od Thionville zamieszkałą przez ludność mówiącą po niemiecku.

Fakt używania mowy niemieckiej, może w istocie swej ulegać znacznym ograniczeniom, ale dla zasady przedstawianej przez kanclerza cesarstwa: „dokąd sięga język niemiecki dotąd rozciągnięte być powinny niemieckie granice,“ wystarczy okoliczność, że w dziesięciu miejscowościach na powyższej przestrzeni znajdujących się trzecia część ludności przynajmniej mówi językiem Germanji, nie zbyt wprawdzie poprawnym, ale zawsze niemieckim.

Otóż p. Bismarck chce naprawić pomyłkę powstałą z roztargnienia i zaproponować Francji odstąpienie powyższego territorium za stosunkowem zmniejszeniem kontrybucji wojennej. Francja będzie mogła przez to zyskać pewną choć nieznaczną ulgę, ale przy większych nawet korzyściach wątpić należy, aby rząd francuzki wyzwoliwszy się już ze stanu konieczności chciał zbywać dobrowolnie część nawet najmniejszą swego territorium. Krok taki byłby niepolitycznym ze względu na opinję narodu i osłabiłby zaufanie, którego rządowi nowej rzeczypospolitej tak bardzo potrzeba. (Mail).

Zwycięztwo odniesione w Prusach przez stronnictwo klerykalne przy ostatnich wyborach do sejmu, jest przedmiotem gorących rozpraw w liberalnej prasie **niemieckiej**. Nie było ono wprawdzie zupełnie niespodziewanem, po powodzeniu jakiem się cieszyli przed kilku miesiącami kandydaci ultramontańscy przy odnawianiu pruskiej Izby deputowanych. Ale tym razem stosunek wybranych klerykalnych jest jeszcze znaczniejszy jak w zeszłej jesieni, a taki rezultat mógł wzbudzić zadziwienie, z tego przynajmniej powodu, że kwestje religijne mniejsze przedstawiały zajęcie przy wyborach członków sejmu, aniżeli przy wybieraniu deputowanych pruskich.

Większa część tych kwestji tyczy się albo swobody kościoła katolickiego, zagrożonej, według ultramontanów, objawami opozycji świeckich władz przeciwko pewnym postanowieniom ostatniego soboru, lub też charakteru wyznaniowego elementarnych i średnich zakładów naukowych, na który najbardziej powstaje prasa liberalna. Ponieważ sprawy te nie podlegają kompetencji władz związkowych, lecz rozstrzygane są *respective* przez państwa wchodzące w skład Związku, nic więc dziwnego, że mogły znaczny wpływ wywierać na wybór deputowanych pruskich, ale trudniej pojąć dla czego taką rolę odegrały w wyborach do parlamentu Związkowego. Można tylko przypuszczać, że stronnictwo klerykalne zamierza rozszerzyć kompetencję Związku do spraw wyznań i oświaty. Podobne dążenia centralistyczne, nie byłyby w zgodzie z polityką autonomji i odrębności, której się dotychczas trzymało to stronnictwo. Przekonało się ono zapewne o znacznych korzyściach, jakie mu zapewnia zasada głosowania powszechnego i bezpośredniego przyjęta w wyborach do sejmu i dogodniejsza od głosowania ograniczonego i pośredniego zachowanego dla sejmów miejscowych.

Większa część pruskich dzienników zgadza się istotnie na to, że mechanizmowi głosowania powszechnego i bezpośredniego należy przypisać liczne powodzenia ultramontanów w wyborach 3-go marca. Dodać tu jeszcze należy, że wrażenie jakie wywarło na ludności prowincji nadreńskich wkroczenie do państwa kościelnego i zajęcie Rzymu, dobrze przygotowało grunt do agitacji klerykalnej. Z drugiej znów strony, koalicja starych konserwatystów z katolikami, przeciwko kandydaturom liberalnym, koalicja urządzona i przeprowadzona z wielkim taktem i karnością, nie mało się przyczyniła do niepowodzeń jakich doznali szczególniej w Prusach, narodowo-liberalni i postępowi.

Mimo to, dwie ostatnie frakcje, dzięki pomyślnym dla siebie rezultatom w Wirtembergu, Badenie a nawet w pewnym stopniu w Bawarji; nareszcie w prowincjach przyłączonych do Prus w 1866 r. (z wyjątkiem Hanoweru) i prawie we wszystkich państwach Związku północnego, rozporządzać mogą w sejmie dość imponującą większością. Nie należy jednak zapominać, że ta większość składać się będzie z nader różnobarwnych żywiołów, które przy debatach nad pewnemi kwestjami, rozproszyć się muszą; gdy tymcza-

sem mniejszość katolicko-zachowawcza, w braku jednolitości, odznacza się karnością, która, jak tego dowiódł perjod wyborczy, może zastąpić liczebną większość.

Mówiąc o rezultatach ostatnich wyborów, należy też wspomnieć o zupełnej prawie porażce autonomistów w Saksonji. Demokratom-socjalistom również się nie powiodło; zdołali oni wypłynąć zaledwie w dwóch czy trzech okręgach, w których przeważa ludność robocza. Niepopularność jaką ściągnęło na siebie to stronnictwo swemi sympatjami dla Rzeczypospolitej francuzkiej, pozwalała przewidzieć to niepowodzenie.

W Izbie niższej **angielskiej**, projekt reorganizacji armji, napotyka ciągłą opozycję. Dawniejszy minister wojny, sir John Packington, powstaje przeciwko projektowi z powodu jego kosztowności. Mówca dowodzi, że reorganizacja kosztować będzie rocznie ośm miljonów funtów, a istotnych ulepszeń nie przyniesie. Były minister obstaje głównie za zastosowaniem systematu sprzedaży stopni wojskowych.

Do „Indep. belge“ donoszą, że rząd **niderlandzki** sprzedał Anglji swoje kolonje przy brzegach Gwinei, za miljon hol. guld. Podstawy traktatu sprzedaży nie są jeszcze znane; ma on być jednak wkrótce poddany pod rozwagę Izb. Mówią też o zamiarze wprowadzenia w Niderlandach zasady ogólnej powinności wojskowej.

(Nord Allg. Ztg. Ind. belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż 13-go.—Zapewniają jak najniewątpliwiej, że bataljony gwardji narodowej, które zabrały były działa na Montmartre, z własnego popędu zażądały od władz uprzęży dla odprowadzenia ich do parku artylerji w Avenue Wagram. Dziś z rana część tych dział została już odstawioną. Mer Clemenceau wywarł na takie załatwienie sprawy wpływ nadzwyczaj pojednawczy.

Paryż 13-go wieczorem. — Nie wszystkie jeszcze działa z Montmartre zabrano, ale niema już żadnego powodu do obawy.

Berlin 14-go. — Na zapytanie, czy rząd francuzki nie uważa już dekretu wydalającego Niemców za obowiązujący, P. Favre z powodu nieobecności Thiersa, zażądał 48-godzinnej zwłoki.

Berlin 14-go. — Broń Francuzów powracających z Belgji pozostanie w posiadaniu tego państwa aż do zawarcia ostatecznego traktatu pokoju.

Saarbrücken 14-go.—Donoszą z Ferrières d. 11-go b. m. Przybył tu Favre dla naradzenia się z jenerałem von Stoschem, względem porządku, jaki ma być przyjętym w żywieniu wojsk okupacyjnych. W przedmiocie tym wywiązują się liczne trudności, które muszą być usunięte przed zawarciem traktatu.

Paryż 13-go.—„Journal officiel“ zamieszcza dekret mianujący marg. de Banneville posłem w Wiedniu. Jutro przybędzie tu Thiers. Rząd przyjął już w zasadzie projekt zniesienia podprefektów: tymczasowo niewielka tylko liczba ich utrzymaną zostanie.

Nancy 14-go.— Cesarz niemiecki przybył tu wczoraj wieczorem w towarzystwie ks. Fryderyka Karola. Dziś spodziewany jest ks. następca. Jutro z rana odjazd do Metz, a ztamtąd do Frankfurtu.

Paryż 13 go.—Wczorajsza „Patrie“ donosi. Pomimo ratyfikacji preliminarjów pokoju, Prusacy nałożyli d. 6 marca na miasto Troyes (w Szampanji), powtórną kontrybucję 240,000 fr., w razie niezapłacenia zagrozili rabunkiem. Podobne fakta podawane są przez inne dzienniki.

Paryż 13-go.—Dzisiejszy „Soir“ donosi: Twierdza Bitche jeszcze się nie poddała. Komendant wezwany przez prusaków do ustąpienia z twierdzy odpowiedział, że pierwej musi otrzymać instrukcje od swego rządu.

Do Algieru odchodzą ciągle posiłki.

Słychać, że rząd przyjmie w urządzeniu skarbowości swej system amerykański: nałoży wysokie opłaty na materjały surowe. Wprowadzane do kraju wyroby stosunkowo wyższemi jeszcze obłożone będą cłami.

Londyn 13 go. „Standard“ zaprzecza zapowiedzianemu przybyciu Napoleona do Anglji. Dotychczas nawet jeszcze nie zawiadomiono go o tem że się niewola jego skończyła.

Brnksella 14-go. „Etoile belge“ w porannem wydaniu zapewnia, że Napoleon Bonaparte dziś z rana o godzinie 8ej przyjedzie do Verviers z Kolonji, i uda się bezzwłocznie do Anglji.

Wiedeń 14-go.— Izba deputowanych. Prezes ministrów hr. Hohenwart udziela Fuxowi i towarzyszom w przedmiocie zakazów demonstracji niemieckich, odpowiedź następującej treści: Zakazy opierają się na rozporządzeniach prawa i na głosie opinji publicznej. Przez zakazy uniknięto demonstracji wprost przeciwnych i zapewniono spokój. Wiadomo bowiem do czego doprowadza każdy podobny objaw narodowy, jak zamierzony obecnie przez Niemców, w państwie w którem zamieszkuje tyle plemion rozlicznych ile w Austrji. Rząd dąży do rozbudzenia w ludności samowiedzy austrjackiej i występować będzie przeciwko wszelkim odmiennym a sztucznym dążeniom. Interpelanci źle sobie tłómaczą depeszę p. Beusta z 26go grudnia r. z. Neutralność nasza w ostatniej wojnie wtedy tylko może mieć wewnętrzną wartość, gdybyśmy jej nadali pewną trwałość nawet jeszcze po wojnie. W tym duchu przyznawała depesza 26 grudnia niemcom prawo urządzenia się u siebie według własnej woli, Austrji zaś chęć utrzymania z nowem cesarstwem jak najprzyjaźniejszych stosunków. Stosunki te jednak nie mogą przeszkadzać spełnianiu obowiązków ciążących na każdej ze stron, jako oddzielnej indywidualności państwowej, co więcej stosunki te nakazują nawet monarchji austryacko-węgierskiej jak najstaranniejsze, najdelikatniejsze sformułowanie sobie zasady narodowości, tak, aby na miejsce sprzeczności politycznych postawić było można zupełną jedność. Rząd zatem spełnił tylko swój obowiązek: stanął na straży porządku i spokojności publicznej i przekonanym jest, iż rząd cesarstwa niemieckiego daleko większą wagę przywiązywaćby powinien do przyjaźni państwa, które umie samo siebie szanować, niż do sympatji mocarstwa, któreby wobec najpierwszych zadań swoich okazało się bezsilnem.

Londyn 14-go z rana.—Izba niższa przy drugiem odczytaniu billu wojskowego, poprzedni minister wojny Packington krytykuje ostro projekt rządowy, wykazuje niedostateczność reorganizacji, bezcelowość wielkiego ciężaru 8 mil. funtów jaki przybywa wskutek niej krajowi, korzyści sprzedawania posad oficerskich i niedogodności ze zniesienia tej instytucji wynikające. Dalsze rozprawy we czwartek.

Londyn 13-go w wieczór.— Lord Granville w Izbie

wyższej, Enfield w niższej zawiadamiają, że konferencja wraz z posłem francuzkim podpisała dziś układ znoszący neutralność morza Czarnego. Porta będzie miała w Dardanellach i na Bosforze, nawet w czasach pokoju prawo zatrzymywania statków wojennych w razie, gdy to uzna za konieczne w interesie rozporządzeń traktatu paryzkiego. Komissja Dunaju utrzymana jeszcze na lat 12; Porta może wysyłać na Dunaj statki wojenne w charakterze państwa territorjalnego. Konferencja podpisała specjalny protokół z oświadczeniem, że na mocy prawa międzynarodowego, żadnemu mocarstwu nie wolno jest jednostronnie modyfikować lub rozwiązywać traktatów.

Londyn 13-go.— Jutro odbędzie się uroczyste ostatnie posiedzenie konferencji czarnomorskiej.

Zurich 13-go.— Miasto spokojne. Rząd nakazał ze swej strony śledztwo.

Wiedeń 13-go marca.— Dziennik „Presse" wspomina, że hr. Potocki ma się udać do Berlina na uroczystość powitania Cesarza Niemieckiego i koronację, jeśli ta przyjdzie do skutku.

MAGISTRAT MIASTA PEOMIA.

W mieście Peomia, w Illinois, w Ameryce, przed pięcią laty, jedną z pryncypalnych ulic nazwano „ulicą turkawek", ponieważ do domów na niej stojących, sprowadziło się w ciągu roku pięćdziesiąt siedm młodych małżeństw.

Członkowie rady miejskiej Peomia, za ową uchwałę sielankową, jak zapewniają wiarogodni, po powrocie do ognisk rodzinnych, wszyscy bez wyjątku otrzymali od swoich *polowic* „buzi".

Pięć jednakże lat minionych spowodowało radykalną zmianę w stosunkach matrymonjalnych wspomnionego miasta.

Obecnie „Przegląd Tygodniowy Peomia'ński," pismo uważane za echo lokalnych skandalów i nonsensów ogłasza następujący edykt magistratu:

„Od dawnego czasu policja ma największe zajęcia na „ulicy turkawek."

Od świtu do nocy a nawet podczas gdy wszyscy uczciwi, spokojni i pracowici mieszkańcy naszego miasta spoczywają we śnie, na „ulicy turkawek" żony kłócą się z mężami, a mężowie hałaśliwie uspokajają ich nerwowe wybryki laskami, cybuchami i t. p. cywilnemi orężami.

Podobne objawy niemoralności, głęboko zasmucały magistrat.

Przeto:

Niechaj będzie wiadomo wszystkim naszym obywatelom, że „ulica turkawek" od dnia publikacji niniejszej naszej uchwały, ma się nazywać „ulicą Gęsią".

Jeżeli zaś w przyszłości objawiać się będą na niej podobne do dotychczasowych excesa, to my, Magistrat nadamy jej nazwę „Piekło".

Obywatele i obywatelki usłuchajcie głosu naszego obywatelskiego rozsądku!

(podpisano) Magistrat m. Poemia.

— Komitet Towarzystwa „Harmonja" ma zaszczyt donieść iż dnia 6 (18) b. m., t. j. w sobotę jako w wilją Ś-go Józefa danym będzie w lokalu, „Harmonii", dla Członków Towarzystwa z ich rodzinami oraz dla gości przez nich wprowadzonych *wieczór tańcujący* rozpocząć się mający około 10-tej z wieczora.

Bilety wydawane będą w lokalu Harmonii, przy ulicy Długiej w pałacu Dückerta w piątek dnia 5 (17) b. m., od godziny 8 do 10-tej wieczorem; w sobotę zaś, oraz przy wejściu na wieczór, wydawanie biletów miejsca mieć nie będzie. (2—4) —1631—

— Józef **Bagieński**, lekarz chorób sekretnych, na krótki czas wyjechał zagranicę. —1676—

— **Zakład czyszczenia pierza i puchu**, Nr 32, ulica Długa, w domu „Potkańskie" zwanym, przyjmuje do czyszczenia codziennie, z wyjątkiem świąt, pierze i puch, oddzielając z nich: kurz, brud i domieszki, oraz szkodliwe wyziewy, po osobach chorych i zmarłych. Czynność odbywa na poczekaniu. Tamże nadszedł transport nowego pierza i puchu, które się sprzedają po cenach stałych, umiarkowanych. (1—3)—1646—

— **Zacheusz Małkowski**, Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancellaryę w domu Wżnej Barbary Jasińskiej, przy ulicy Długiej pod Nr 551 hypotecznym, a nowym 22, w oficynie środkowej, dotykającej ogrodu Krasińskiego. (2—3) —1526—

DONIESIENIA.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 4 (16) Marca 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 15				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 55				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	90	75	90	42
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	75	88	42
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	25	87	83
Listy Zastawne miasta Warszawy	84	50	84	—
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	17	99	83
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	33	73	8
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	—	—	91	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	145	50	—	-
„ „ „ z r. 1866	—	.	—	-
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	70	75	--	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	68	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	--	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	101	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	104	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $92^2/_9$

Od Likwidacyjnych kop. $116^2/_3$

Od Listów Zastawnych nowych kop. $115^5/_{18}$

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $229^1/_6$

Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 35 rs. 112 k. 5

Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 62 rs. 7 kop. 60

Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —

Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 35 rs. 91 k. 5

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 15 marca 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał st. Ciepła	2.8	5.0	2.3

Dnia 15 największe ciepło 5.4 najmniejsze ciepło 1.9 st.
Barometr spada.
Wiatr południowo-wschodni.
Niebo pochmurne.

Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 1.0 R.; barometr spada; wiatr południowo-wschodni. Deszcz w nocy i rano.

Wschód słońca o godz. 6 min. 15.
Zachód słońca o godz. 6 min. 4.
Długość dnia godz. 11 min. 49.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. 7 stóp cali 4.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 15 marca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 6 kop. 40 do rs. 7 kop. 75: - żyta wagi 230 do 240 od rs: 4 kop. 30 do rs: 4 kop. 70: — jęczmienia 4-ro i dwurzędowego rs: — k. — do rs: — kop. — : — owsa rs: 2 kop. 20 do rs. 2 kop. 50:—kartofli rs. 1 k. 70 do rs. 1 kop. 95.

— **Okowitę** płacono dnia 15 marca hurtową składnicą za garniec od kop. 133 do kop $133^1/_2$. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 134 do 135 kop.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor odpowiedzialny J. STATKOWSKI.—Wydawca G. GEBETHNER **DODATEK**

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— „Przegląd Sądowy“ za miesiące: Październik, Listopad i Grudzień 1870 r. w jednym tomie, wyszedł z druku i zawiera: 1) „Kilka uwag o wykonaniu kary“ przez Walentego Miklaszewskiego. 2) „Ze zbioru praw sądowych Ex-kanclerza Andrzeja Zamojskiego o sukcessji“, przez Walentego Dutkiewicza. 3) „Zabytki dawnych Urządzeń miasta Warszawy“: przez Aleksandra Wejnerta. 4) „O stosunku prawnym pomiędzy małżonkami“, przez Juljusza Walewskiego. 5) „O utracie dobrodziejstwa inwentarza“, przez Feliksa Jeziorańskiego. 6) „Spostrzeżenia prawodawcze organiczne nad sprawozdaniem z czynności Senatu z r. 1856“. 7) „Jurysprudencja Kryminalna Senatu z r. 1862“. 8) „Przegląd literatury niemieckiego prawa handlowego“, przez Stanisława Madejskiego. Przegląd Sądowy w roku 1871 jak donosi Redakcja, wychodzić będzie jak dotąd w poszytach miesięcznych lub tomach obejmujących dwa lub trzy poszyty miesięczne. Trzy poszyty za miesiące: Styczeń, Luty, Marzec 1871 wydane będą łącznie w jednym tomie z początkiem miesiąca Kwietnia 1871.— Cena prenumeracyjna zniżona została tak w Warszawie jak i na Prowincji z początkiem r. b. jak następuje: rocznie rs: 6, półrocznie rs: 3, kwartalnie rs: 1 kop. 50. Prenumeratę przyjmują Urzędy Pocztowe oraz Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Warszawska Rada Miejska Dobroczynności Publicznej,

Podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 16 (28) Marca r. b., o godzinie 12ej z południa, odbędzie się w Kancellarji Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej, przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna in plus licytacja, na trzech-letnią od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1871 roku, do tegoż dnia 1874 roku, dzierżawę Domu pod Nr 1258*a*, w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat położonego, do tutejszego Szpitala Sgo Ducha należącego.

Praetium do licytacji oznacza się na Rs. 4,507 za jednoroczną dzierżawę; licytacja zaś rozpocznie się od najwyższej offerty w deklaracjach podanej.

Mający zamiar przystąpić do tej licytacji, obowiązani są w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, złożyć zapieczętowane deklaracje, wyraźnie bez poprawek, napisane na zwyczajnym papierze, podług wzoru niżej zamieszczonego, i dołączyć tytułem vadium Rs. 450, które nieutrzymującemu się przy licytacji, zaraz zwrócone zostanie.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej, każdodziennie, od 9-ej z rana do 3-ej po południu, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

W z ó r d o d e k l a r a c j i.

W skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej, z dnia . . . (wypisać datę i numer), składam niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w trzech-letnią, od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1871 roku, do tegoż dnia 1874 roku, w dzierżawę Dom Nr 1258*a*, w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat położony, do Szpitala Sgo Ducha w temże mieście należący, za opłatą czynszu dzierżawnego po Rs. . . . Kop. . . . (wypisać liczbą i literami) rocznie, poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Wadium w ilości Rs. . . . (wypisać liczbą i literami), przy niniejszem składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN.

Pisałem w NN. . . . dnia . . . miesiąca . . . 1871 roku.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan,
(2—3) —1498— **A. Zaborowski.**

Komitet Resursy Obywatelskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że na dzierżawę dochodów z restauracji Towarzystwa, bufetu, win i kontramarkarni, od dnia 1 Lipca r. b., na lat trzy, odbędzie się w dniu 12 (24) Marca r. b., t. j. w Piątek, o godzinie 8-ej wieczorem, w Kancellarji Towarzystwa, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, poczynając od summy Rs. 1,500 rocznie.

Mający zamiar ubiegać się o takową dzierżawę, zechcą przed terminem do licytacji oznaczonym, złożyć na ręce Dyrektora Resursy, W-go Stanisława Jasińskiego, Rejenta, deklarację opieczętowaną, oraz kaucję Rs. 500, w gotowiźnie lub papierach publicznych, która w razie utrzymania się przy dzierżawie przed zawarciem kontraktu, winna być dopełnioną do wysokości warunkami wymaganej.

W deklaracji ma być zamieszczona wyraźnie, bez skrobań i przekreśleń, summa jaką ubiegający się znajdzie możliwem opłacać rocznie za dzierżawę wspomnionych wyżej dochodów w ścisłem zastosowaniu się do warunków przez Komitet zatwierdzonych, bez żadnych od takowych odstąpień lub zastrzeżeń.

Warunki takowe mogą być przejrzane codziennie od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem, z wyjątkiem dni świątecznych, w Kancellarji Resursy.

Po rozpieczętowaniu w dniu 12 (24) Marca złożonych deklaracji, wydaną zostanie decyzja Komitetu co do osoby z którą kontrakt ma być zawarty, bez względu na postąpione licytum, innym zaś współubiegającym się złożone kaucje bezwłocznie zwrócone będą.

Dyrektor, **Jasiński.**
Członek Sekretarz, **Beneveni.**
(1—2) —1617—

Syndycy tymczasowi Massy upadłości

Wolfa Finkelstejn,

podają do powszechnej wiadomości, że na zasadzie upoważnienia W-go Gustawa Gebetnera, Sędziego-Kommissarza, sprzedane będą przez publiczną głośną in plus licytację, w sklepie bławatnym upadłego Wolfa Finkelstejn, za Żelazną-Bramą, w domu Nr 413*g*, obok Saskiego Ogrodu, istniejącym, towary łokciowe, bławatne, w tymże sklepie znajdujące się, do pomienionej massy należące, a spisem inwentarza podpisanego Syndyka sporządzonym, objęte, miedzy innemi, materje jedwabne, pół-jedwabne, wełniane, bawełniane, płótna różnego gatunku i t. p. Sprzedaż odbywać się będzie: w Poniedziałki, Wtorki i Środy, każdego tygodnia, o godzinie 4-ej po południu, poczynając od dnia 27-go Marca r. b, otejże godzinie. Bliższą wiadomość powziąść, oraz spis inwentarza przejrzeć można w Kancellarji podpisanego, przy ulicy Bielańskiej, w pałacu Zawiszy, Nr 608.

Warszawa, dnia 3 (15) Marca 1871 roku.
Teodor Rościszewski,
Obrońca *b.* Rady Stanu, Adwokat.
(1 -1) —1680—

GŁÓWNY SKŁAD
WIN SZAMPAŃSKICH
JAKÓBA WOLTER,

Krakowskie-Przedmieście, Nr 52, dom Fajansa.

Otrzymał z fabryki **C. W. Schweinfurth** w Rydze, znaczny transport **Win Szampańskich i mussujących**, który między innemi zawiera nader lubiane

WINO WĘGIERSKIE MUSSUJĄCE.

(1—6) — 1661 —

Uwiadomienie.

Nauczyciel Polak, z Zagranicznego Uniwersytetu, z Patentem na Professora, posiadający języki, jest do umieszczenia. Guwerner Francuz poszukuje miejsca. Guwernantka cudzoziemka posiadająca języki: angielski, niemiecki, francuzki, rysunki i muzykę; Francuzka z muzyką; Nauczyciele i Nauczycielki, Polacy, cudzoziemcy, dochodzący do przedmiotów naukowych, do języków: angielskiego, włoskiego, francuzkiego, ruskiego, niemieckiego, muzyki i śpiewu; Bona Niemka z konwersacją języka angielskiego i robotami. Osoba dobrze wychowana do towarzystwa i zarządu. Te i tym podobne Osoby rekomenduje się za pośrednictwem Karoliny Szwarcer, Krakowskie-Przedmieście, Nr 15, pałac Hr. St. Potockiego.

(1—3) —1666 —

PROŚBY
I TŁÓMACZENIA

redaguje i uskutecznia Biuro Radcy Honorowego **Burby**, w domu pod Nrem 533, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udziela przez pocztę lub osobiście, informacje w interesach sądowych i administracyjnych i załatwia wszelkie żądania w zakres Kantoru tego wchodzące.

(6—10) —1185 -

Elektoralna

Nr założenia Rzymu 755 (20 nowy), obok Solnej, w Warszawie.

MĄKA NA BABY,

Banacka, Cesarska, oraz Kwiat pszenny i inne gatunki tańsze. **DROŻDŻE** wiedeńskie prawdziwe,

Poleca Handel Win Prószyńskiego (dawniej Łopatto)

(1—9) — 1687 —

WSZELKIE NASIONA

oraz

MIESZANKI PASTEWNE

produkcji **PP. Sławiński i Syn,**

Z KLECZY GÓRNEJ,

poleca Skład Nasion **Smoleński i Spółka**, Nowy-Świat, Nr 67, wprost Kopernika. Cenniki do wszystkich pism dołączone zostały. Kupujemy za gotówkę koniczynę i inne nasiona tak w mniejszych jak w większych partjach.

(1—6) — 1689 — **Smoleński i S-ka.**



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **Garnitur Mebli jesionowych**, krytych rypsem szafirowym, oraz **Szafa**, **Łóżko** i **Komoda**. Wiadomość przy ulicy Leszno, Nr 61 nowy, na 1-m piętrze. Stróż wskaże.

(1—3) -1669—

W tych dniach otworzoną została

Kawiarnia Gospodarska,

przy ulicy szerokiej Freta, Nr 16, którą poleca się Szanownej Publiczności. (1—4) — 1672 —

Pod Nr 358 na Nowem-Mieście, drugie piętro od frontu, jest

Pokój z meblami,

ze stołem i usługą, za rs. 15 miesięcznie, a ktoby sobie życzył jest **Fortepjan** i drugi pokój. W temże samem miejscu jest Pokoik do wynajęcia ze stołem i usługą, za rs. 10.

(1—1) 1683 —

Są do wynajęcia od Wielkiej-Nocy, **Dwa Pokoje**, dogodne dla emeryta. Tamże jest **Jeden Pokój**. Oba Mieszkania mogą być wynajęte na letnie, z Ogrodem do spaceru, za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość na Nowolipkach, Nr 39. (1—1) —1658—

Dwa Pokoje kawalerskie,

za rs. **25** kwartalnie, są każdej chwili do wynajęcia, w domu M. Fajansa, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 52.

(32—0) — 714 —



Z powodu pewnych okoliczności sprzedaje się

Wyżeł biały,

najczystszej rassy seter, 8-miesięczny, doskonale pokojowo ułożony. Ulica Tamka, Nr 8 nowy. Stróż Franciszek wskaże. (1—1) —1678—

Przed dwoma tygodniami w m. Skierniewicach, zaginęły

Papiery Andrzeja Maślakiewicza,

służące jemu za dowód uwolnienia od poboru. Łaskawy znalazca zwrócić takowe raczy właścicielowi domu Nr 2492, przy ulicy Smoczej, albo też Burmistrzowi w Skierniewicach.

(1—1) — 1673 —

Dowód Banku Polskiego

za Nr 28,155,

na zastawione kosztowności, na imię Dydje Lothe zaginął.— Znalazca raczy złożyć do Banku Polskiego.

(3—3) — 938 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.